



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

ZYCIE RADOMSKIE

Radom, ul. Żeromskiego 46

wydanie

271 17-11-77

Nr z dn.

Na radomskiej scenie

Chory z urojenia

Komedia Moliera w wykonaniu Państwowego Teatru im. L. Solskiego w Tarnowie. Reżyseria i inscenizacja: Stanisław Elsner-Załuski. Opieka artystyczna: Ryszard Smożewski. Scenografia: Zdana Jasińska. Ruch sceniczny: Zofia Więciawówna. Opracowanie muzyczne: Jadwiga Lipińska-Gozdek. Dyrektor i kierownik artystyczny: Ryszard Smożewski.

Pan Jan Baptysta Poquelin, antreprenier teatralny, aktor i pisarz sceniczny, znany w siedemnastowiecznej Francji pod mianem Moliera, po wielu latach walki o niezależność myśli ludzkiej, pokonany przez nieugiętą rzeczywistość, nie-szczęśliwy w życiu rodzinnym — napisał komedię o urojeniu. Jakkolwiek bohater komedii roi sobie, że jest ciężko chory — w związku z czym autor mógł zaatakować i w krzywym zwierciadle ukazać lekarzy — nie o to chyba w tym utworze chodzi. Jest to komedia o rojeniach pana Poquelin, który pragnął być zdrowy, a toczyła go choroba, pragnął tworzyć przeciwko panującym we Francji stosunkom społecznym, a musiał im ulec, pragnął być kochany, a został zdradzony. Teatr tarnowski podkreślił związek między bohaterem sztuki — Arganem — a osobą autora przez wprowadzenie do spektaklu scen, w których Argan staje się na chwilę Molierem, by zaraz potem wrócić do własnej postaci, a w zakończeniu sztuki umrzeć jako Poquelin.

Reżyser i inscenizator — Stanisław Elsner-Załuski — obawiając się, że sztuka, ukazana ściśle według autorskiego zamierzenia, pozbawiona zewnętrznego ruchu, może znużyć dzisiejszego widza i słuchacza, świadomie przerysował postaci i sytuacje i zrobił z komedii rodzaj widowiska, opartego na kłownadzie. Nic nie mam przeciwko takiemu potraktowaniu sprawy, z tym jednak zastrzeżeniem, że w cyrku kłownada trwa 10 mi-

nut, a rozciągnięta w czasie nie tylko skutecznie pozbawia słuchacza wrażliwości na słowo, ale w miarę upływu czasu coraz bardziej obciąża jego system nerwowy — niepokoi i męczy. Muszę jednak zauważyć, iż ukazywanie klasyków w ten sposób, żeby myśl, zawarta w tekście, widoczna była na pierwszym planie, jest moim osobistym urojeniem, a przecież wzorowo opracowany program teatralny ostrzega nas, że „...jeśli rozmiary tego urojenia są zbyt duże, jeśli terroryzujemy lub osądzamy według owych rojeń — sprawa staje się niebezpieczna.”

Zakończmy więc to sprawozdanie bezpiecznie, stwierdzając, że zespół aktorski z całym zapalem realizuje pomysły inscenizatora. Chorego z urojenia gra Stanisław Michno — w miarę śmieszny, ale bardzo sympatyczny, dowodem czego była ilość oklasków, jakie otrzymał na radomskiej premierze po zakończeniu spektaklu. Więcej otrzymała tylko Sabina Jasielska (poko-jówka Antosia), która bez zbytniego komikowania umiała pozostać blisko Moliera, a jednocześnie ubawić widownię.

Przyjęcie przedstawienia przez radomską, młodą na ogół, publiczność, bardzo gorące.

ALEKSANDER CZAPLICKI